

Co wymaga pilnej poprawy w Polsce?

NAJPILNIEJSZE POTRZEBY OBYWATELI I ŚWIADOMOŚĆ EKONOMICZNA POLAKÓW W KONTEKŚCIE OTWARCIA PRAC NOWEGO RZĄDU. RAPORT Z BADANIA CENTRUM IM. ADAMA SMITHA



INFORMACJA PRASOWA CENTRUM IM. ADAMA SMITHA

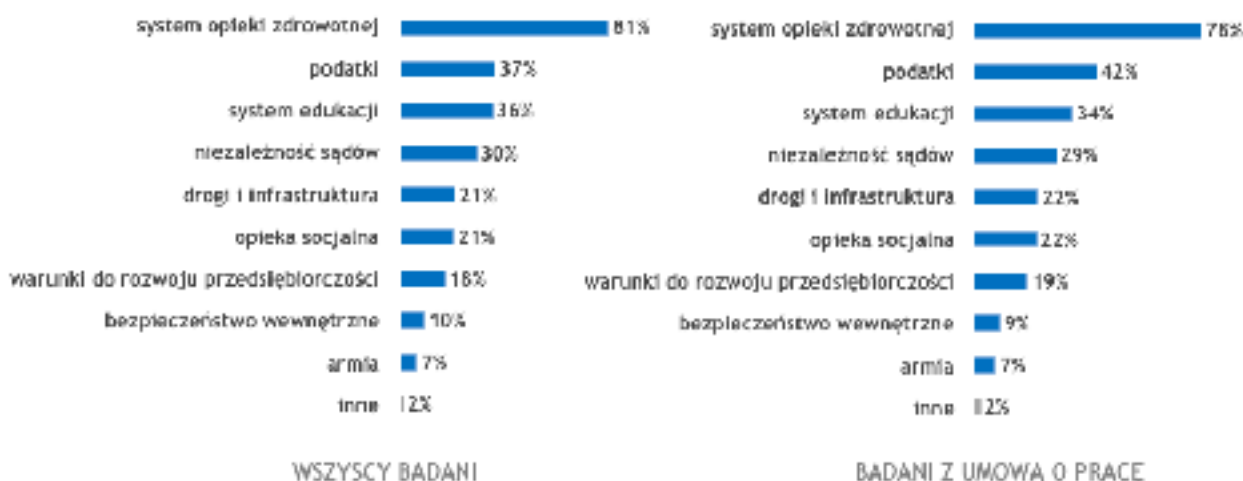
Celem badania¹ było uzyskanie odpowiedzi, co w czasie i kontekście konstruowania się nowego parlamentu i otwarcia prac nowego rządu jest ważne dla Polaków i wymaga pilnej poprawy w naszym kraju?

Jasno można powiedzieć, że najważniejsze i wymagające pilnej poprawy jest system opieki zdrowotnej, podatki oraz system edukacji.

Nie jest zaskoczeniem, że na pierwszym miejscu w obszarach ważnych i wymagających pilnej poprawy w deklaracjach respondentów pojawił się system opieki zdrowotnej, ale zaskakuje, że deklarację taką złożyło aż 81% badanych, gdy podatki otrzymały 37% deklaracji, a system edukacji 36%.



Co według Ciebie jest ważne i wymaga pilnej poprawy w Polsce?



¹ Raport przygotowano na podstawie badań przeprowadzonych dla Centrum im. Adama Smitha na panelu Ariadna metodą CAWI. Próba ogólnopolska N=1028 osób w wieku od 18 lat wzwyż. Struktura próby została dobrana wg reprezentacji w populacji dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania). Badanie przeprowadzono w terminie od 8 – 12 listopada 2019 roku. Różnice punktów procentowych obliczono w stosunku do pomiaru z maja 2019 roku.

Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha, otwierając konferencję podkreślił, że, „w naszych badaniach Polacy są jednak zgodni... Zgodni co do jednego. Rządowa służba zdrowia przestaje działać. Jest tak źle, że Polacy uznali, iż należy się z tym pogodzić.

Anna Gołębicka, ekspert Centrum im. Adama Smitha, współpracująca z sektorem ochrony zdrowia przypomniała, że „w ostatniej kampanii wyborczej znacznie bardziej niż kiedykolwiek - temat zdrowia zajmował czołowe miejsce. Nasze społeczeństwo starzeje się - potrzebujemy bardziej dostępnej opieki medycznej. Sytuacja w ochronie zdrowia jest zła. Coraz donioślejszy stał się głos środowisk medycznych domagających się nie tylko większych nakładów na zdrowie, ale zmiany, likwidacji kolejek i patologii organizacyjnych oraz poprawy tragicznych warunków płacowych niedostrzeganych do tej pory fizjoterapeutów czy diagnostów”.

Dodała, że „wszyscy starali się obiecać coś nośnego medialnie. Stworzono nawet ponadpartyjny Pakt dla zdrowia 2030, do którego przyłączyły się stojące po różnych stronach ugrupowania. I wszystkie wyborcze obietnice ściągnęło na ziemię expose premiera. Znalazły się w nim jedynie obietnice pakietu badań dla każdego Polaka po 40 roku życia, miliard złotych na supernowoczesne Centrum Onkologii i dwa miliardy złotych na Fundusz Modernizacji Szpitali. To nic w obliczu zapaści - dodaje Anna Gołębicka.

Na pytanie: „Co tobie osobiście najbardziej doskwiera w publicznym systemie opieki zdrowotnej w Polsce i chciałbyś, by jak najszybciej uległo poprawie?” - na pierwszym miejscu znalazły się kolejki (66% deklaracji), drogie leki 36% i limity (28%).

„Kolejki to słowo klucz, będące emanacją negatywnej oceny systemu ochrony” - mówi **dr Tomasz Baran, pracownik naukowy Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego**.



Andrzej Sadowski zwrócił uwagę, że „dla respondentów zatrudnionych na umowę o pracę kolejki znalazły się na pierwszym miejscu, ale tylko z nieco niższym wynikiem. Nawet prywatna opieka medyczna oferowana coraz częściej zatrudnionym, nawet w naborze do pracy w ZUS nie daje już gwarancji na bezkolejową alternatywę”.

25% badanych zwróciło uwagę na układy i znajomości, które trzeba mieć, aby skorzystać z „bezpłatnej” służby zdrowia.

„Nie da się ukryć, że układy i znajomości to realny i trudny do zmiany obszar, który jest rezultatem obecnego systemu służby zdrowia. W Polsce mamy wystarczająco dużo placówek medycznych. Wiele z nich działa jak państwo w państwie i eufemizmem byłoby powiedzieć, że są to jedynie odmienne kultury organizacyjne” - mówi **Anna Gołębicka**.

„Diagnoza, że „to nie kryzys, to rezultat” Stefana Kisielewskiego dotyczącego minionego systemu jest w pełni aktualna wobec utrzymywanego systemu służby zdrowia. Znajomości i układy nie są przejawem kryzysu tylko rezultatem. Jednocześnie są ostatnią realną szansą na skorzystanie z usług rządowej „bezpłatnej” służby zdrowia - podkreśla **Andrzej Sadowski**.

Bardzo niepokojącym zjawiskiem w przedstawionym raporcie, jest fakt, że ponad 50% badanych ma nie ma poczucia, że gdy zachorują to będą mogli liczyć na skuteczną pomoc w publicznej opiece zdrowotnej w Polsce.

„Pojawiło się zjawisko pogodzenia się z tak działającym systemem. Coraz bardziej zauważalny jest brak wiary w możliwość poprawy i przekonanie, że bez układów i znajomości trudno jest skorzystać z rządowej służby zdrowia. Jest to przyczyna w ostatnich latach braku głosu społecznego, który wywierałby presję na rzecz zmian” - mówi **dr Tomasz Baran**.

„To znaczące „ułatwienie” i alibi do niepodejmowania realnych działań dla każdego rządu, bo im mniej ludzie widzą nadziei na poprawę, tym mniej o to walczą - **dodaje Anna Gołębicka**

Podatki zostały wymienione na drugim miejscu, jeśli chodzi o obszary ważne i wymagające pilnej poprawy ze wskazaniem na nie 37 % badanych Polaków, a aż 42% zatrudnionych na umowę o pracę. Moim zdaniem powiedział **Andrzej Sadowski** „wzrost świadomości podatkowej u osób pracujących na etacie zawdzięczamy kampanii na rzecz PPK i tym samym uświadomieniu pracowników jaka część ich pracy trafia na opłacenie ZUS-u, składek i podatków”.

„Takiej edukacji dotyczącej realnych ciężarów podatkowych, którą przeszli zatrudnieni na etacie pracownicy przy wstępowaniu i występowaniu z PPK nie ma jeszcze spora część społeczeństwa” - kontynuował **Andrzej Sadowski**. Zauważył, że „nadal nie do końca zdajemy sobie sprawę, ile w ciągu roku pracujemy dla siebie, a jak długo na rzecz rządu. Tylko 20% społeczeństwa ma świadomość tego stanu rzeczy. W grupach o niskiej świadomości podatkowej można zauważać bardzo nieznaczne zmiany. Podwyżki w 2020 r., które mogą być bardzo dotkliwe dla tej części społeczeństwa mogą wpłynąć na wzrost świadomości w tym zakresie” - mówi **Andrzej Sadowski**.

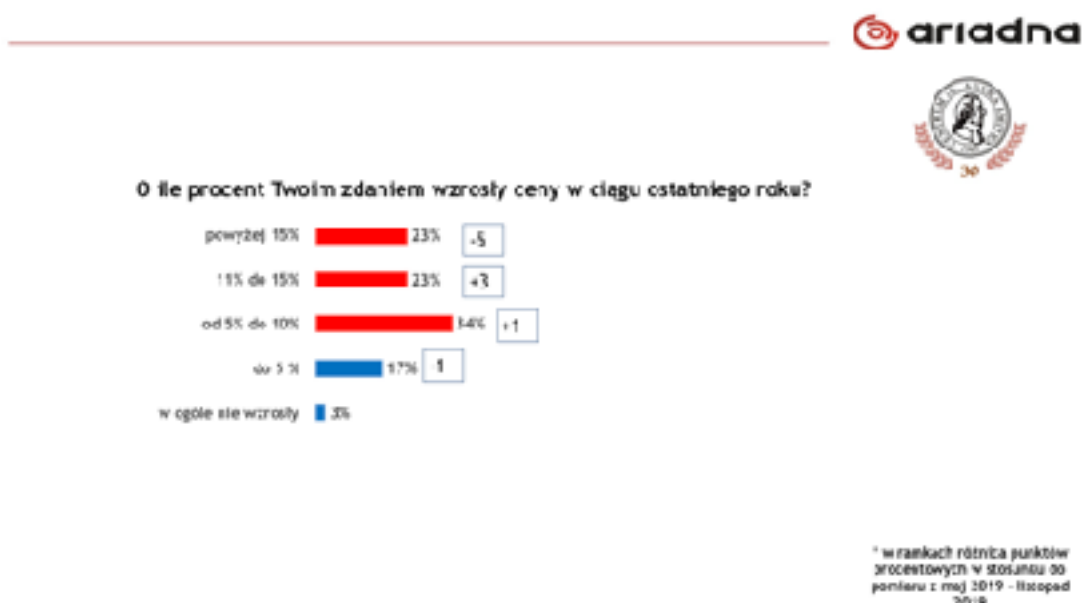
Aż o 10 % mniej respondentów (aktualnie 56%) w stosunku do pomiaru z maja 2019 deklaruje, że kiedykolwiek zastanawiali się jaka część ich rocznych zarobków trafia do budżetu Państwa w formie podatków. Najbardziej zainteresowanie tą kwestią spadło w dużych miastach.

„Z psychologicznego punktu widzenia można by powiedzieć, że jest to wypieranie spraw, na które nie mamy wpływu, a które nie są dla nas korzystne” - dodaje **dr Tomasz Baran**.

„To niekorzystne zjawisko świadczące o obniżeniu poziomu zaangażowania się w sprawy publiczne mimo tak absorbującej kampanii wyborczej” - dodaje **Anna Gołębicka**

Utrzymuje się percepcja wzrostu cen na poziomie znacznie wyższym niż komunikowana przez GUS inflacja. 97% badanych zauważyło wzrost cen a aż 80% twierdzi, że wzrosły one ponad 5%.

„Wzrost cen oraz inflacja stały się dyżurnym tematem, ale politycy z ręcznie omijają przyczyny, które sprawiają, że wzrost siły nabywczej Polaków jest niwelowany kolejnymi podwyżkami - dodaje **Andrzej Sadowski**.



Temat sądów wymaga pilnej poprawy i jest istotny dla 30% Polaków i aż dla 51% wyborców Koalicji Obywatelskiej.

Bezpieczeństwo Państwa i Armia znalazło się na końcu listy ze wskazaniem tylko 9% i 7% respondentów.

„Nie doświadczamy zagrożeń w życiu codziennym, w swoim miejscu czujemy się na tyle bezpiecznie, że sprawy bezpieczeństwa w szerszym wymiarze międzynarodowym nie są przedmiotem naszego zainteresowania” konkluduje **Andrzej Sadowski**.

„Paradoksalnie kolejne parady wojskowe wyciszyły w społeczeństwie obawy, że wróg czyha na nas u bram a my mamy się bać. Argumenty o zagrożeniu międzynarodowym przestały trafiać do Polaków” - mówi **Anna Gołębicka**.

W konferencji udział wzięli:

Dr Tomasz Baran, pracownik naukowy Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, tel.: 729 018 018

Anna Gołębicka, ekspert Centrum im. Adama Smitha: 693 714 178

Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha: 501 601 577